

MAT LUDWIK TATAR — AKTYWNY CZŁONEK PARTII, PRZODOWNIK WYSZKOLENIA I DYSCYPLINY	str. 2
POZNAJMY NASZEGO WIELKIEGO SOJUSZNIKA	str. 2
Z DOŚWIADCZEŃ PRACY PARTYJNEJ W ARMII RADZIECKIEJ	str. 2-3
BUDOWLE POKOJU	str. 3
PRZEMÓWIENIE MAO TSE-TUNGA NA SESJI KOMITETU NARODOWEGO W PEKINIE	str. 4
PISANE W CZOŁGU (fragmenty)	str. 4

## Cały naród polski troszczy się o swych obrońców

Bohaterska praca narodu polskiego nad zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju nierozdzielnie wiąże się z walką o zabezpieczenie niepodległości Ojczyzny, o trwałą pokój na całym świecie. Ofiarnemu wysiłkowi narodu wznoszącego wspaniałe budowle socjalizmu towarzyszy ofiarny trud marynarza.

Naród Polski kocha swoich marynarzy, ceni marynarski wysiłek, pieczętował troską i opieką ofiarza Wojsko Polskie a w jego składzie Ludową Marynarkę Wojenną.

Troska Ludowego Państwa o swoich żołnierzy, to stałe polepszanie warunków szkolenia i służby, to najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny i uzbrojenie, jakiego nigdy nie miało wojsko w Polsce przedwojennej, to dbałość o rozwój umysłowy i kulturalny marynarza, o wysoki poziom jego świadomości politycznej, to doskonałe umundurowanie i wyżywienie.

Dowodem troski Ludowego Państwa o marynarza jest dekret o szeregu uprawnień i ulg dla marynarzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin, z dnia 7 września br.

Atmosfera miłości i szacunku, jaką ofiarza się marynarza, codzienna troska o jak najlepsze warunki jego służby wojskowej mają wielki wpływ na poziom wyszkolenia marynarza, gdyż marynarz pamiętając, że Państwo Ludowe troszczy się o niego, nieustannie walczy o podniesienie gotowości bojowej swojego pododdziału, osiąga codziennie wyższe wyniki w nauce i służbie.

PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT, wyliczając drogę narodowi do jego walki o pokój i Plan 6-letni powiedział: „JESZCZE WIĘKSZĄ MIŁOŚCIĄ I TROSKĄ OTOCZYMY NASZE WOJSKO POLSKIE, NASZYCH ŻOŁNIERZY I ICH RODZINY.”

Naród pamięta o słowach PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA i dla najlepszych synów Ojczyzny — żołnierzy — nie szczędzi wysiłku w pracy robotnik i chłop polski, którzy wiedzą, że marynarz Ludowej Marynarki Wojennej broni naszych portów i miast, naszych pól i fabryk, naszej Ludowej Ojczyzny.

Marynarz Ludowej Marynarki Wojennej jest otoczony miłością całego narodu. Robotnik, pracujący chłop i inteligent, widzi w nim swego drogiego brata, który wziął na siebie wielką odpowiedzialność — straż pokojowego budownictwa Ojczyzny. Szczególne wyrazy uczucia miłości do żołnierza dał nasz naród w okresie powrotu oddziałów wojskowych z letniego okresu szkolenia. Jakże wte- le wzniosłej dumy i radości uwidoczniło się w twarzach mieszkańców miast i wsi, gdy spoglądali oni na zwarte szeregi swych dzielnych obrońców.

Niema większego zaszczytu, jak być kochanym i szanowanym przez naród. Głęboka wdzięczność wobec Ludowego Państwa przenika serca marynarzy za te wszystkie niezliczone objawy miłości i szacunku do nich. Dlatego marynarze odpowiadają na nie wzmożonym wysiłkiem szkoleniowym, jeszcze lepszymi wynikami w codziennej służbie.

### GRUPY HODOWCÓW PRACUJĄ



W gromadzie Dębina woj. warszawskiej jest zorganizowana grupa hodowców trzody chlewnej. Przewodnik pracy, Edward Łuszczewski oświadczył, że plan zakontraktowanych sztuk świń w pierwszym półroczu został wykonany.

Niech żyje wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie

## Pod sztandarem Lenina-pod przewodem Stalina naprzód do zwycięstwa komunizmu

### Hasła KC WKP(b) na 34 rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA. Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła z okazji XXXIV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Hasła te głoszą: Niech żyje rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów, walczących przeciwko agresorom i podżegaczom do nowej wojny, o pokój, demokrację i socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, pomyślnie budujących socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, utrwalającego pomyślnie ustrój demokracji ludowej!

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

Bratnie pozdrowienia dla meźnego narodu koreańskiego, prowadzącego bohaterką walkę przeciwko obcym najeźdźcom o wolność i niezawisłość swej ojczyzny!

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodniczym planom przekształcenia Niemiec zachodnich na bazę imperialistycznej agresji w Europie!

O jednolite, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój państwo niemieckie!

Pozdrowienia dla sławnych patriotów Jugosławii, którzy prowadzą walkę wyzwolenczą z faszystowskim reżimem kłiki Tito, o niezależność swej ojczyzny od imperialistów.

Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko imperialistycznym ciemiężcom o wolność i niezawisłość narodową!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój na całym świecie!

LUDU PRACUJĄCY W SZYBKOŚCI! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca!

Rozszerzajcie i utrwalajcie międzynarodowy front zwolenników pokoju!

ZWOLENNICY POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE! Walczcie o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami! Demaskujcie i udaremniajcie agresywne plany imperialistów amerykańsko-angielskich! Nie pozwólcie podżegaczom wojennym omotać mas ludowych siecią kłamstw, oszukać ich i wciągnąć do nowej wojny światowej!

MIŁUJĄCE POKÓJ NARODY ŚWIATA! Nie dopuszczajcie do odrodzenia militarystyki niemieckiej i japońskiej! Walczcie o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju!

Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

Chwała Armii Radzieckiej i Marynarce Wojennej, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

ŻOŁNIERZE RADZIECCY! Pogłębiajcie nieustannie swą wiedzę wojskową i polityczną, dosko-

nalcie kunszt bojowy! Umacniajcie potęgę sił zbrojnych Związku Radzieckiego!

Niech żyją radzieccy żołnierze ochrony pogranicza — strzegący czujnie świętych granic naszej socjalistycznej ojczyzny!

Następne hasła KC WKP(b) wzywają masy pracujące Związku Radzieckiego do szerszego rozwijania socjalistycznego współwzrostu o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1951 do pomnożenia osiągnięć wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Hasła wzywają pracowników przemysłu energetycznego, węglowego, naftowego, metalurgicznego oraz przemysłu budowy maszyn, samochodowego, traktowego i chemicznego do zwiększenia wydajności zastosowania w produkcji przodujących osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, do dostarczenia jak największej ilości energii elektrycznej, węgla, produktów naftowych, metali i maszyn.

Pracownicy przemysłu budowlanego wezwani zostali do przedterminowego uruchamiania nowych zakładów przemysłowych, do przedterminowego oddawania do użytku mieszkań i obiektów społeczno-kulturalnych.

Kolejne hasła wzywają pracowników przemysłu lekkiego, spożywczego i rybnego do zwiększenia produkcji towarów przemysłowych i artykułów spożywczych wysokiej jakości, do rozszerzenia asortymentu towarów masowego spożycia. Pracownicy transportu wezwani zostali do obniżenia kosztów własnych przewozów, do przyspieszenia obiegu wagonów i statków, do lepszego obsługiwanie pasażerów.

Hasła wzywają następnie pracowników rolnictwa radzieckiego do wykorzystania w pełni produkcyjnej techniki, do zakładania i pielęgnowania ochronnych pasów leśnych, stosowania nowego systemu nawadniania, do stwarzania mocnej podstawy dla wysokich, trwałych zbiorów.

Hasła październikowe KC WKP(b) mobilizują do usprawnienia pracy aparatu państwowego, do wzmocnienia dyscypliny.

Działacze kultury, nauki i sztuki wezwani zostali do tworzenia nowych dzieł o wysokim poziomie ideowym, a pracownicy oświatowi — do wychowywania młodzieży w duchu patriotyzmu radzieckiego.

Hasła wzywają następnie związki zawodowe do walki o wykonanie planów państwowych, do nieustannej troski o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników.

Hasła przekazują braterskie pozdrowienia leninowsko-stalinowskiemu Komsomolowi i całej młodzieży radzieckiej.

Ostatnie hasła KC WKP(b) brzmią: Niech żyje Wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezwykła ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka partia komunistów — partia Lenina-Stalina — zahartowana w bojach, awangarda narodu radzieckiego, inicjator i organizator naszych zwycięstw!

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

## Nadchodzą transporty ziemniaków z bratniej NRD

WARSZAWA. Dla uzupełnienia zaopatrzenia miast w ziemniaki Ministerstwo Handlu Zagranicznego importuje z Niemieckiej Republiki Demokratycznej 100 tysięcy ton ziemniaków jadalnych.

Ze strony władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały poczynione niezbędne kroki, by zapewnić jak najszybszą dostawę ziemniaków. Pierwsze transporty przybyły już do Polski.

Z Berlina donoszą, że pracujący przy wykopkach chłopcy i robotnicy oraz robotnicy zatrudnieni przy załadunku i transporcie ziemniaków rozwinęli szerokie współwzrostu pracy w celu szybkiej i sprawnej dostawy ziemniaków do Polski.

Ze stacji granicznej w Węglińcu, gdzie następuje odbiór ziemniaków nadchodzących z NRD — sprawozdawca PAP donosi:

Nadchodzi kolejny transport. Prowadzi go niemiecka drużyna kolejowa. Rzeczoznawcy stwierdzają dobrą jakość: ziemniaki są duże, piękne i zdrowe. Wagony okryte są z wierzchu i po bokach słomą, co zabezpiecza transport przed chłodem.

Kolejarze niemieccy w rozmowach ze swymi polskimi towarzyszami wyrażają radość z powodu zacieśniającej się współpracy między narodem polskim i niemieckim. Konduktor pociągu Wilhelm Schilling z Heuerswerda w Saksonii mówi: „Cieszę się, że przyjechałem z transportem ziemniaków, które wam są potrzebne. Będziemy zacieśniać jak

najbardziej stosunki między naszymi krajami. W ten sposób najlepiej wzmacniamy siły obozu pokoju”.

Willy Kleslich, zawiadowca niemieckiej stacji nadgranicznej Horka, dodaje: „Teraz, kiedy klasa robotnicza jest u władzy w obu naszych krajach, współpraca gospodarcza pogłębia się stale w interesie obu narodów. Rozumiemy to dobrze i dlatego tak bardzo cieszy nas to spotkanie z wami”.

Z Gliwic donoszą, że nadeszło tam już 5 transportów z ziemniakami z NRD, każdy po 60 wagonów. Zaawizowane są dalsze transporty, przeznaczone na zimowe zaopatrzenie ludności śląskiego okręgu przemysłowego.



## Mat Ludwik Tatar — aktywny członek partii przodownik wyszkolenia i dyscypliny

Wzorem wierności złożonej przysiędze jest w naszej jednostce tow. Tatar, który przybył do Ludowej Marynarki Wojennej z szeregow ORMO, gdzie pracował aktywnie do chwili powołania go do wojska. Po ukończeniu podstawowego okresu szkolenia i złożenia przysięgi, tow. Tatar skierowany został do szkoły podoficerskiej, którą ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Po przyjęciu ze szkoły do jednostki z całym zapalem wziął się do przekazywania zdobytych wiadomości kolegom słabszym.

Tow. Tatara cechuje pilność, koleżeństwo, zdyscyplinowanie oraz aktywność w pracy społecznej. Jako pomocnik kierownika grupy szkolenia politycznego wywiązuje się on ze swych obowiązków bardzo dobrze.

Kiedy marynarze nie rozumieją jakiegoś zagadnienia wówczas tow. Tatar w godzinach zajęć świetlicowych dotąd im tłumaczy dopóki wszyscy danego zagadnienia dokładnie nie zrozumieją.

Wyniki jego pracy dały się zauważyć podczas kontroli wyszkolenia, kiedy z wyszkolenia politycznego zdawała jego grupa. Tow. Tatar zdał egzamin na bardzo dobrze i taki sam wynik osiągnęli wszyscy marynarze z grupy.

Tow. Tatar wyszkolenie w specjalności opanował po mistrzowsku. Uczy teraz młodych maryna-

rzy wojenno - morskiego rzemiosła. Swym szczerym, koleżeńskim podejściem tow. Tatar wyrobił sobie wielki autorytet — marynarze chętnie go słuchają, proszą o rady i wskazówki.

Tow. Tatar realizuje w pełni słowa przysięgi wojskowej. Opiera się on w dużej mierze na statucie PZPR, ponieważ statut ten nakłada na każdego członka partii w wojsku obowiązek przodownictwa w wyszkoleniu i dyscyplinie. Tow. Tatar będąc zastępcą sekretarza podstawowej organizacji partyjnej często stawia sprawę wyszkolenia i dyscypliny na posiedzeniach komitetu i zebraniach partyjnych, gdzie wskazuje na niedociągnięcia i braki w wyszkoleniu.

Tow. Tatar swoim postępowaniem zdobył sobie zaufanie u dowódców i kolegów oraz w organizacji ZMP, gdzie koledzy zetem powcy na ostatnim zebraniu sprawozdawczo - wyborczym wybrali tow. Tatara przewodniczącym swojego koła.

Tow. Tatar z miejsca wziął się do aktywnej pracy opierając się o szeroki aktywny zetempowski. Systematycznie przydziela zadania członkom swojego koła i ma takie wyniki pracy, że koledzy niezręcznie widząc jak wzorowo postępują zetempowcy w kole tow. Tatara, składają podania o przyjęcie ich w szeregi ZMP. Ostatnio wnioski o przyjęcie do organizacji

złożyli przodownicy wyszkolenia: mar. Wawruszczak, Sowa, Krajewski i inni.

Tow. Tatar mimo, że ma tyle obowiązków, należy jeszcze do zespołu artystycznego naszej jednostki, gdzie w wolnych chwilach organizuje z kolegami wieczornice dla marynarzy i rodzin wojskowych.

Tow. Tatar od chwili przybycia do jednostki umieszczony jest na honorowej tablicy przodowników wyszkolenia.

Nie przestaje on na dotychczasowych osiągnięciach, lecz w dalszym ciągu podnosi poziom swej wiedzy fachowej i politycznej. Tow. Tatar za swą służbę otrzymał już wiele pochwał od dowódców oraz odznakę „Wzorowy Marynarz“.

Ostatnio w Dniu Wojska Polskiego, tow. Tatar był obecny na przyjęciu u Premiera Józefa Cyrankiewicza w Warszawie. Powróciwszy stamtąd przeprowadził z całym stanem jednostki gawędę, opowiadając im swoje wrażenia jakie odniósł w czasie spotkania z dostojnikami naszego państwa.

Wizyta u Premiera Józefa Cyrankiewicza zmobilizowała tow. Tatara i jego kolegów do jeszcze intensywniejszego szkolenia. Praca i postępowanie tow. Tatara godne jest naśladowania przez wszystkich marynarzy.

bosmał Adam Koziański

### ŚLADAMI REALIZACJI DEKRETU RZĄDU

## »Ojciec mój otrzymał pomoc od władzy ludowej«

Dekret o uprawnieniach i ulgach dla rodzin żołnierzy, którzy odbywają kadrową służbę wojskową przychodzi nam z wielką pomocą.

Pewnego dnia otrzymałem od ojca list, który mnie bardzo zasmucił. Z treści tego listu dowiedziałem się, że ojciec jest ciężko chory i nie ma żadnej opieki. W sprawie tej udałem się do oficera Tauszowskiego, który przychylnie usłusił i zgodził się do mojej prośby.

Oficer Tauszowski wysłał pismo do Sekretarza Komitetu Po-

wiałowego PZPR w Gorzowie Wlkp. i równocześnie udzielił mi kilkudniowego urlopu.

Sekretarz Partii otoczył mego ojca troskliwą opieką. Ojcu memu przydzielono natychmiast mieszkanie, zaopatrzone w ubranie, bieliznę i pościel. Następnie skierowano ojca do szpitala, gdzie znalazł troskliwą opiekę. Po wyjściu ze szpitala przyznano memu ojcu całkowite wyżywienie. Jednym słowem, ojciec mój otrzymał całkowitą opiekę od Partii i władzy ludowej.

Za tak wielką pomoc, jakiej udzielono memu ojcu jestem wdzięczny Partii i Dowództwu i oddam wszystkie swe siły dla podniesienia gotowości bojowej oraz poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego naszej jednostki.

Apeluję do wszystkich kolegów, którzy mają jakiegokolwiek trudności rodzinne, aby zwracali się o pomoc do swoich przełożonych, a pomoc otrzymają, tak jak otrzymał ją mój ojciec.

mar. Edward Chwastek

Organizacja partyjna jest powołana do tego, by nieustannie pomagać dowódcy w politycznym i wojskowym wychowaniu żołnierzy, w walce o porządek i żelazną, wojskową dyscyplinę. Wykonanie tych odpowiedzialnych zadań zależne jest od aktywności członków partii, od stopnia ich uświadomienia, od tego wreszcie, jak głęboko rozumieją i umiejętnie wykonują swe obowiązki.

Szkolą bolszewickiego wychowania komunistów jest przede wszystkim zebranie partyjne. Właśnie tutaj, biorąc udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu zagadnień życia partyjnego, komuniści uczą się prawidłowo rozwiązywać postawione przed nimi zadania, określać, co trzeba zrobić by wzmocnić wpływ partii na żołnierzy i zapewnić wzorowe postępy członków i kandydatów partii w bojowym i politycznym szkoleniu.

Partyjne zebrania sprzyjają wzmocnieniu dyscypliny partyjnej, wyrabiają w komunistach uczucia kolektywnej odpowiedzialności za powierzoną sprawę, za podniesienie gotowości bojowej oddziału i wzmocnienie dyscypliny. Na zebraniach partyjnych komuniści uświadamiają sobie ogólnopartyjne i ogólnonar-

odowe cele, hartują się ideowo i rosną politycznie.

Zrozumiałe, że zebrania partyjne powinny być starannie przygotowane i odbywać się regularnie. Od tego zależy stopień ich wychowawczego wpływu na komunistów.

W naszej jednostce niewzruszoną zasadą stał się zwyczaj przeprowadzenia partyjnego zebrania nie rzadziej niż raz w miesiącu, bez względu na to, jakie by „gorące dni“ przeżywała jednostka. Pamiętamy, że zebranie partyjne jest jednym z najsilniejszych środków mobilizujących komunistów do rozwiązywania zadań postawionych przed nimi przez dowódców.

### PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA

Przygotowanie zebrania partyjnego zaczyna się od opracowania porządku dziennego. Jest to zagadnienie bardzo ważne. Prawidłowo opracowany porządek dzienny oznacza w dużej mierze określenie kierunku i przebiegu zebrania. Aby zdecydować jakie zagadnienia należy umieścić na porządku dziennym, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej najpierw naradza się z dowódcą i jego zastępcą do spraw poli-

### Z doświadczeń pracy partyjnej w Armii Radzieckiej

## W jaki sposób przygotowujemy

### KOLEKTYWNE OPRACOWANIE, TREŚCIWY REFERAT

Ogromne znaczenie na zebraniu partyjnym ma referat. Treściwy referat aktywizuje zebranie, nadaje mu kierunek, określa charakter i treść dyskusji. Dobry referat jednak, dający głęboką i obiektywną analizę życia partyjnej organizacji, wymaga dużej przygotowawczej pracy.

Niedawno odbyło się u nas zebranie, na którym omówiono pracę komsomolskiej organizacji i zagadnienia partyjnego kierownictwa. Odegrało ono ogromną rolę, pobudzając działalność komsomolskich organizacji w oddziałach. Bez przesady można powiedzieć, że powodzenie zebrania było w znacznej mierze wywołane referatem, który opracował pracownik polityczny tow. Kulikow.

Referat zaczął on opracowywać na dwa tygodnie przed zebraniem. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej oprócz tego polecił niektórym komunistom

sprawdzenie pracy komsomolskich organizacji, przeprowadzenie rozmów z komsomolcami, sekretarzami komsomolskich zarządów, wyjaśnienie rodzaju potrzebnej pomocy. Komuniści, na skutek polecenia zapoznali się z pracą komsomolskich organizacji na odcinku zapewnienia przodownictwa członków WLKZM w szkoleniu i dyscyplinie, ze stanem wewnątrz - organizacyjnych prac, sprawdzali w jaki sposób organizacje partyjne oddziałów kierują komsomolską organizacją.

W wyniku tego zebrano ciekawy materiał, który umożliwił autorowi referatu głęboko zanalizować działalność komsomolskich organizacji, wykryć braki kierownictwa partyjnego Komsomolem, pozwolił na wyciągnięcie cennych praktycznych wniosków.

Zebranie było niezmiernie ożywione. Referat, zbudowany na bogatym, rzeczywistym materiale, wywołał ożywioną wymianę poglądów. W dyskusji brało udział wielu członków.

### Z pomocą agitatorom

## Poznajmy naszego wielkiego sojusznika

### Gruzińska SRR



zińska, uprawiana na obszernych plantacjach republiki.

Wspaniałe sukcesy odniosły masy pracujące Gruzji w dziedzinie gospodarki wiejskiej. Gruzja — to podstawowa baza hodowli roślin fródziemnomorskich w ZSRR. Założono tam gigantyczne plantacje pomarańczy, cytryn i mandarynek na obszarze przeszło 10 tysięcy hektarów.

Jedynie dzięki władzy radzieckiej stała się możliwa realizacja tak gigantycznych poczynań, jak osuszenie bagien Niziny Kolchidzkiej. Osuszono już przeszło 25 tysięcy hektarów, gdzie powstają nowe plantacje i rozkwitają bogate sady.

Z woli partii bolszewików rzeki Gruzji zmieniają swe koryta, oddają swe wody na użyźnianie wielu tysięcy hektarów ziemi, która dawniej była bezpłodna. Wody jednej tylko rzeki Jonii nawodnią około 50 tysięcy hektarów gruntów, które od wieków uważane były za niezdatne do użytku.

Z każdym rokiem wzrastają dochody chłopskiej kolchozowej. Kolchozy — milionerzy, to powstanie zjawisko w Gruzińskiej ZSRR. Z każdym dniem życie kolchozników staje się coraz zamożniejsze i kulturalniejsze.

Gruzja — to kraj, w którym nie ma analfabetów. Partia bolszewicka i rząd radziecki zapewniły narodowi gruzińskiemu, podobnie jak wszystkim narodom Związku Radzieckiego, wzrost dobrobytu, rozkwit, kultury i sztuki.

Z każdym rokiem coraz bardziej rozkwita kultura Gruzińskiej ZSRR, narodowa w formie i socjalistyczna w treści. W Republice istnieje gęsta sieć teatrów, klubów i pałaców kultury. W całym kraju radzieckim i daleko poza jego granicami znana jest sztuka filmowa Gruzji.

Gruzja jest poza tym krajem uzdrowisk. Nadzwyczaj bogata przyroda i źródła lecznicze stwarzają wszelkie warunki zakładania licznych sanatoriów. Gruzję nazywają w ZSRR ogólnokrajowym uzdrowiskiem.

Wykonawszy pomyślnie zadania powojennego planu pięcioletniego, masy pracujące Gruzińskiej ZSRR odnoszą coraz to nowe zwycięstwa, krocząc pewnie pod przewodnictwem partii bolszewickiej i Wielkiego Stalina świetlaną drogą do komunizmu.



»Piękne i pożyteczne są filmy radzieckie«

## Marynarze o zdobyczach kinematografii ZSRR

Od szeregu lat na naszych ekranach mamy możliwość podziwiać piękne filmy radzieckie. Cieszą się one dużą popularnością wśród szerokich rzesz marynarskich. Filmy radzieckie posiadają głębokie walory moralne i ideowe. Uczą one wiary w człowieka i w jego siły. Wpajają szacunek dla człowieka i jego pracy. Wychowują ludzi w nowej moralności — moralności komunistycznej.

Marynarze szczególnie żywo interesują się filmami radzieckimi, problematyką swą związanymi z walką i życiem bohaterów marynarskich radzieckich. Takie filmy jak „Czwarty peryskop”, „Postrach mórz”, „Krażownik Warg”, „Dni pokoju” i dziesiątki innych — to filmy, które były czynnikiem mobilizującym do wzmoczonego wysiłku w szkoleniu.

A oto co marynarze mówią o filmach radzieckich:

— Widziałem już dużo filmów radzieckich o tematyce morskiej — mówi st. mar. Fegler. — We wszystkich filmach rzuca się w oczy bohaterstwo i męstwo radzieckich marynarskich w walce z wrogami ich socjalistycznej Ojczyzny, głębokie umiłowanie przez nich morza, okrętu, kraju rodzinnego, głęboka wiara w zwycięstwo, nawet w trudnej sytuacji. I jak np. w filmie „Kurhan Małachowski” Czarnomorcy opuszczali zniszczony Sewastopol i Odesę, ale pewni zwycięstwa rozmawiali już o metodach szybkiej odbudowy ukochanych przez nich portów.

Bosmat Kozłowski w widzianych przez siebie filmach zwrócił szczególną uwagę na jedność moralną Armii Radzieckiej, na siłę socjalistycznego zaplecza („Uładek Berlina”, „Bitwa Stalingradzka”, „Aleksander Matro-

sow”), które wszystkie siły dawało ze siebie, aby zaopatrzyć front w broń, umundurowanie i żywność.

— Wiele korzyści wyniosłem z filmów jeśli chodzi o wyszkolenie wojskowe. Szczególnie bardzo dobrze zrozumiałem znaczenie ścisłego współdziałania poszczególnych rodzajów broni w operacjach wojennych i znaczenie tajemnicy wojskowej, której ścisłe przestrzegali żołnierze radzieccy — stwierdził bsmt Kozłowski.

— Mnie osobiście — stwierdza mar. Mydlarz — podoba się w filmach radzieckich troska partii i rządu o człowieka pracy. Problem ten widać wyraźnie w każdym filmie. Jest to szczególnie silnie podkreślone w filmie „Donieccy górnicy”, gdzie tow. Stalin nakazuje wprowadzić jak największą kombajnów górnictwa, aby ulżyć w pracy górnikom, by pracę fizyczną zredukować do minimum. Dzięki takim filmom, widzimy wyraźnie, jaką będzie nasza Ojczyzna Ludowa za kilkanaście lat, w jak wielkim stopniu podniesie się stopa życiowa robotnika i chłopca. Po takim filmie, to aż się ręce palą człowiekowi do roboty.

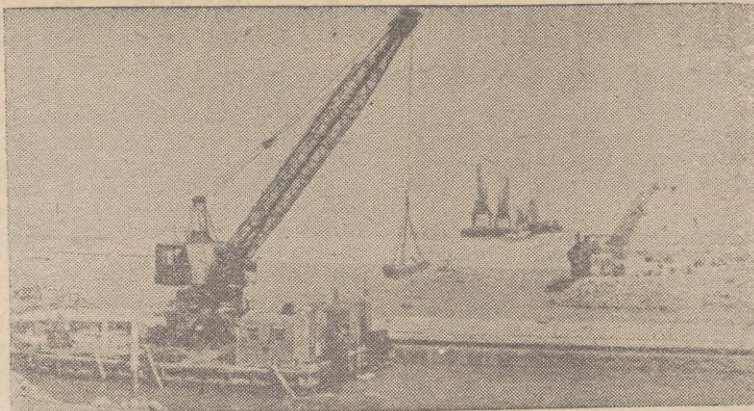
Piękne i pożyteczne są filmy radzieckie. Przebijają się w ich tematyce głęboki socjalistyczny realizm. Budzą one w widzach uczucie dumy i miłości do Ludowego Państwa. Ukazują głęboką internacjonalistyczną więź, jaka łączy wszystkich ludzi pracy, demaskują obłudę i fałsz imperializmu, z drugiej strony wykazują potęgę obozu pokoju, któremu przewodzi Generalissimus Stalin. Utwierdzają w nas poczucie siły i wiarę w słuszność naszej wielkiej sprawy.

Wit



Młode i stare pokolenie górnicze z pięknego filmu radzieckiego „Donieccy górnicy”.

## Budowie pokoju



Prace badawcze przy budowie Kanalu Turkmeńskiego

Dni wrześniowe upamiętniły się w ZSRR wielkim sukcesem w walce o zbudowanie materialno - technicznej bazy komunizmu. Dnia 22 września, realizując odwieczne marzenia narodu rosyjskiego w połączeniu Wołgi z Donem, budowniczo Cymlańskiego Węzła Wodnego przepuścili wody Donu przez śluzę pierwszej przecinającej jego nurt zapory. Z woli bolszewików Don popłynął nowym łozyskiem.

W ten sposób pomyślnie zakończono pierwszy etap prac na jednej z wielkich budowli stalinowskich — kanale Wołga — Don. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że wody kanału i system kanałów nawadniających zroszą i nawodnią 2.750 tys. ha narażonych na posuch ziem stepowych w obwodach rostowskim i stalingradzkim, że kanał Wołga — Don utworzy drogę z mórz Czarnego i Azowskiego nie tylko do morza Kaspijskiego, lecz także do Bałtyckiego i Białego — stanie się jasne znaczenie skierowania wód Donu w nowe łozysko.

We wrześniu upłynęła pierwsza rocznica uchwały rządu radzieckiego o budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego, który obudził martwą pustynię Kara-Kum z tyśiącletniego snu by zmienił spalone słońcem pustkowie w urodzajne sady i pola bawełny.

Za siedem lat wody Amu-Darii przyniosą życie milionom hektarów pustynnych obecnie ziem. Nawodnienie i przystosowanie pod uprawę nowych obszarów oraz stałe zaopatrzenie w wodę ziem już uprawianych umożliwi 7—8-krotne zwiększenie produkcji bawełny w Turkmenii. Główny Kanał Turkmeński nawodni również 7 milionów ha nowych pastwisk, na których paść się będą olbrzymie stada karakulowych owiec.

We wrześniu minął rok od chwili opublikowania uchwały rządu radzieckiego o budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej, Kanałów Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego. Upłynie zaledwie kilka lat, a nawodnione ziemie południowej Ukrainy i północnego Krymu zaczną dawać stałe, bogate plony pszenicy i bawełny.

Setki tysięcy sztuk bydła rogatego i cienkownostych owiec będą paść się na soczystych pastwiskach. Wyprodukowana przez Kachowską Elektrownię energia elektryczna uruchomi traktory i inne maszyny, przyczyni się do zmniejszenia nakładu pracy fizycznej w gospodarce rolniej.

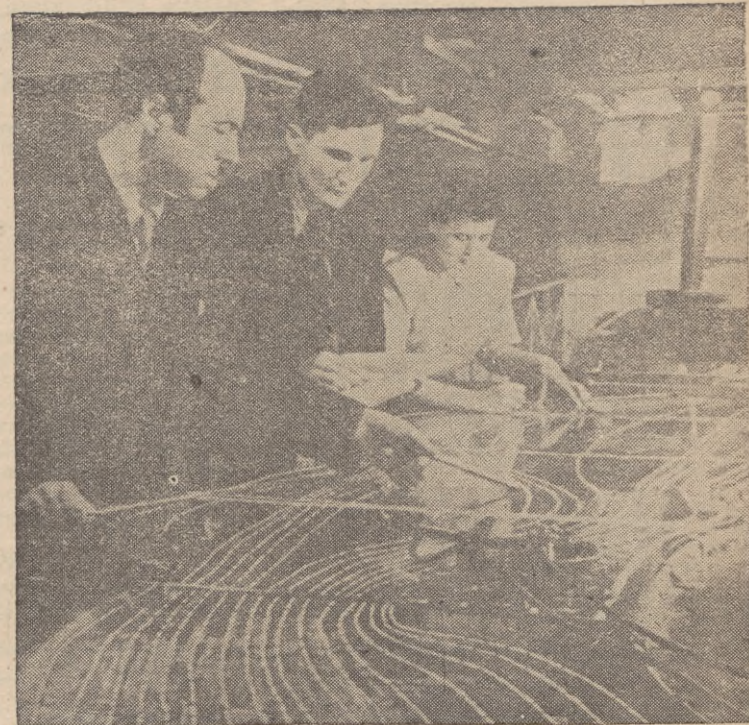
Pierwszy rok wielkich robót i prac badawczych może być porównany do dziesięciolecia jeżeli chodzi o rozmiary już wykonanych prac. Trudności i nowe problemy wyłaniające się przed budowniczymi rozwiązuje cały kraj. Setki fabryk wykonują zamówienia dla wielkich budowli, uważając to nie tylko za swój zaszczytny obowiązek, lecz także za wkład w dzieło umocnienia pokoju. U podstaw wielkich budowli komunizmu leży

bowiem idea pokoju, idea pokojowego rozkwitu Kraju Rad. Są one wcieleniem w życie słów wielkiego Lenina „Komunizm to władza radziecka, plus elektryfikacja całego kraju”.

Uchwalony w 1948 r. z inicjatywy towarzysza Stalina plan przeobrażenia przyrody, plan sadzenia lasów i leśnych pasów ochronnych na olbrzymim obszarze 120 milionów hektarów, stał się sprawą całego narodu. Młode lasy, które wznoszą się zieloną barierą na drodze suchych, palących wiatrów, już rosną, już zatrzymują śnieg na polach, chronią przyszłe plony.

Dla ludzi radzieckich realizacja planów budowy kanałów, elektrowni wodnych, zakładania pasów leśnych, nawodnienia stepów nie jest sprawą dalekiej przyszłości. Jest to dzień jutrzejszy. Jest to gmach pokoju, który budują każdym dniem swego, twórczego trudu.

Zwykle w dniu Rocznicy Październikowej naród radziecki dokonuje przeglądu swych osiągnięć. W tym roku wskaźnikiem jego twórczych wysiłków są ogólnonarodowe budowle, do wznoszenia których przystąpił on z największym zapałem, z niezachwianą wiarą w przyszłość, z wiarą w zwycięstwo pokojowych poczynań człowieka nad zbrończymi planami podżegaczy do nowej wojny.



W Leningradzkim Instytucie Hydrotechniki im. K. Giedieniejewa prowadzi się prace w celu ustalenia schematu położenia budowli hydroczłupa Stalingradzkiego. Na zdjęciu: Hydrowęzeł w miniaturze

## i przeprowadzamy zebrania partyjne

Na podstawie powyższego można wyciągnąć następujący wniosek: referat na zebraniu partyjnym winien być owocem trudu kolektywnego, a nie rezultatem pracy jednego człowieka.

### PRZYGOTOWANIE KOMUNISTÓW DO ZEBRANIA

Ideowy poziom partyjnego zebrania zależy także od przygotowania komunistów do omówienia postawionych na zebraniu zagadnień. Nasz sekretarz podstawowej organizacji partyjnej zwraca na to zagadnienie ogromną uwagę. Swego czasu mieliśmy zebranie poświęcone omówieniu szkolenia partyjnego komunistów. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej na długo przed zebraniem zaplanował i omówił praktyczne środki przygotowania go. Było przewidziane wszystko, do takich „drobiazgów” nawet, jak powiadomienie we właściwym czasie członków partii o terminie i miejscu zebrania, oraz o porządku dziennym. Członkowie

egzekutywy i aktywiści przeprowadzali indywidualne rozmowy z komunistami, opowiedzieli im o mającym się odbyć zebraniu, o jego celach i zadaniach. Do tej pracy byli oczywiście wciągnięci i sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych. Celem rozmów było aktywizowanie członków partii, wzbudzenie zainteresowania mającym się odbyć zebraniem, dopomożenie im w uświadomieniu sobie własnych doświadczeń w poznawaniu marksistowsko - leninowskiej teorii, aby wykorzystać je przy omawianiu postawionych zagadnień, opracowaniu decyzji. Niektórym komunistom, mającym pouczające doświadczenia w samodzielnej pracy nad podniesieniem swego ideowego poziomu, członkowie egzekutywy i aktywiści radzili wystąpić na zebraniu.

Przed dniem zebrania wydano gazetę ścienną. Biblioteka urzędowa wystawę politycznej literatury, dobrała tygodniki i gazety, w których były omówione szeroko

doświadczenia pracy organizacji partyjnych w podnoszeniu poziomu ideologicznego członków partii.

Życie wykazuje, że im jest szerszy krąg ludzi wciągniętych do przygotowania zebrania, tym większa pewność, że spełni ono swoje zadanie. Biorąc udział w przygotowaniu zebrania, analizując to lub inne zagadnienie, komuniści wzbogacają swe doświadczenia, rozszerzają horyzont myślenia, stają się bliższymi życia organizacji.

Nie jest przypadkiem, że zebranie, o którym mówię, było tak aktywne. W dyskusji występowało 14 osób. Wystąpienia dyskutantów były treściwe i krytyczne. Kandydat partii tow. Kimieszew wykazał na przykład, że komitet słabo pracuje z młodymi komunistami, że od długiego czasu nie interesuje się ich nauką, nie wnika w trudności na jakie napotyka.

Ostre krytyce poddano również sekretarza podstawowej organizacji partyjnej za pojedyncze

niedociągnięcia w organizowaniu szkolenia partyjnego. Poza tym komuniści dzielili się swymi doświadczeniami w dziedzinie poznawania marksistowsko - leninowskiej teorii.

Zebranie pomogło nie tylko w wykryciu braków w organizacji szkolenia partyjnego, ale i nakreśliło praktyczne drogi wiodące do ulepszenia nauki szkolenia marksistowskiego i kandydatów partii.

Należy zaznaczyć, że dawniej nasze zebrania partyjne nie zawsze znajdowały się na należytym poziomie. Niekiedy zamiast wszechstronnej analizy wewnętrzno - partyjnej pracy i rozpatrzenia w jaki sposób komuniści pomagają dowódcy w wojskowym i politycznym wychowaniu żołnierzy, dopuszczano się omawiania i krytykowania służbowej działalności dowódców. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przeprowadził ogromną wyjaśniającą pracę, w wyniku której brak ten usunięto. Obecnie uwaga komunistów na zebraniach partyjnych skupia się na zagadnieniach pracy wewnętrzno-partyjnej i na tych zadaniach, które stawia przed organizacją partyjną dowódca.

Najważniejszym i najbardziej odpowiedzialnym momentem zebrania partyjnego jest powzięcie uchwały. Do przygotowania i powzięcia decyzji staramy się przyciągać szeroki krąg komunistów.

Ustalono jako zasadę, że na zebraniach każdy projekt jest wszechstronnie omawiany, i że wnosi się do niego dużo nowych i rzeczowych pomysłów.

W każdej z przyjętych uchwał określa się, co i jak trzeba wykonać, wskazuje się terminy wykonania poleceń i osoby za to odpowiedzialne. Ale przyjęcie uchwały — to dopiero połowa pracy. Najważniejsze jest jej wykonanie. Dlatego komitet podstawowej organizacji partyjnej ściśle kontroluje wykonywanie powziętych uchwał.

Zebrania partyjne stały się u nas rzeczywistym środkiem komunistycznego wychowania. Podnoszą one ideowy poziom całego życia partyjnego, sprzyjają jeszcze większej konsolidacji komunistów w walce o wypełnienie zadań postawionych przez dowódcę.

pplk Azizow



# Chiny Ludowe złączone sojuszem i przyjaźnią z ZSRR niewzruszoną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie

Przemówienie Mao Tse-tunga na sesji Komitetu Narodowego w Pekinie

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, w dniu 23 października rozpoczęły się w Pekinie obrady Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej. Otwierając obrady przewodniczący tow. Mao Tse-tung wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wielkie sukcesy osiągnęliśmy w trzech potężnych ruchach, które rozwinęły się w naszym kraju w ciągu ostatniego roku: w ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i ruchu pomocy dla Korei, w reformie rolnej, w rozgromieniu kontrrewolucjonistów; kontrrewolucjoniści, którzy pozostali jeszcze w Chinach kontynentalnych będą wkrótce w zasadzie zlikwidowani. Reforma rolna będzie zakończona w 1952 r. z wyjątkiem niektórych okręgów zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Cały naród chiński zjednoczył się — jak nigdy dotąd — w ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i ruchu pomocy dla Korei i prowadzi stanowczą walkę przeciwko amerykańskiej, imperialistycznej agresji.

W wyniku zwycięstw odniesionych przez te trzy wielkie ruchy, jak również dzięki skoordynowanemu wysiłkom wszystkich organów władzy ludowej i różnych warstw narodu — kraj nasz osiągnął nieznaną dotychczas jedność.

Z kolei mówca wylicza ogromne osiągnięcia ludu chińskiego w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, po czym stwierdza:

Wszystkie fakty świadczą o tym, że nasz ustroj dyktatury demokracji ludowej posiada olbrzymią przewagę nad politycznym systemem krajów kapitalistycznych. W ustroju tym naród nasz może rozwinać swe niewyczerpane i nieograniczone siły. Sił tych nie zdoła pokonać żaden wróg.

W dalszym ciągu Mao Tse-tung mówi: Toczy się obecnie wielka walka przeciwko agresji amerykańskiej oraz walka o okazanie pomocy Korei. Walka ta musi trwać dopóki rząd Stanów Zjednoczonych nie wyrazi gotowości rozstrzygnięcia sprawy na drodze pokojowej.

Dla kontynuowania tej koniecznej i sprawiedliwej walki, musimy nadal stawiać opór agresji amerykańskiej i pomagać Korei, zwiększać produkcję i przeprowadzać daleko idące oszczędności,

okazując tym samym poparcie chińskim ochotnikom ludowym. Stanowi to dziś główne zadanie narodu chińskiego, a więc jest też głównym zadaniem obecnej sesji.

Następnie, przechodząc do omówienia sukcesów Chin Ludowych na arenie międzynarodowej Mao Tse-tung mówi:

Wrogowie nasi liczyli na to, że przed młodą Chińską Republiką Ludową piętrzą się niezliczone trudności. Rozpętali oni przeciwko nam agresywną wojnę licząc na to, że nie zdołamy jednocześnie przezwyciężyć naszych własnych trudności i oddawać ciosów agresorom oraz odnosić wielkich zwycięstw.

Wrogowie nasi okazali się krótkowzroczni. Nie dostrzegli oni naszej wielkiej, zwartej siły, zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą. Nie dostrzegli oni faktu, że z chwilą utworzenia socjalistycznego Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i szeregu państw demokracji ludowej okres panowania imperializmu na całym świecie skończył się raz na zawsze, i nie wzięli pod uwagę trwałej jedności dwóch wielkich krajów — Chin i Związku Radzieckiego w

oparciu o układ przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy. Nie wzięli oni pod uwagę trwałej jedności całego obozu pokoju i demokracji oraz głębokiej sympatii narodów całego świata do tego wielkiego obozu. Wrogowie nasi nie rozumieją tego i myślą wciąż o pokonaniu Chińskiej Republiki Ludowej i o panowaniu nad światem. Mogą jednak z całą stanowczością zapewnić, że te zakusy są czystą fantazją i nie mają żadnych widoków powodzenia. Wrogowie nasi nie osiągną tych celów. Przeciwnie, Chińskiej Republiki Ludowej nie można zniszczyć. Wielki obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki jest siłą nie do pokonania, a milujące pokój narody całego świata nie dadzą się oszukać.

Naród nasz — zwarty i zjednoczony oraz pozostający w trwałej jedności z naszym sojusznikiem Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi krajami i narodami świata, które są po naszej stronie, będzie nadal kroczył naprzód do zwycięstwa w walce z agresją, w budowie naszego wielkiego kraju i w obronie trwałego pokoju na całym świecie.

**TOWARZYSZE!** Jestem przekonany, że jak będziemy postępowali w ten sposób, to zwycięstwo nasze jest zapewnione.

## Lud albański unieszkodliwił szajkę imperialistycznych dywersantów

TIRANA. Sąd Najwyższy Albańskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie czternastu amerykańsko - angielskich szpiegów i dywersantów.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za całkowicie udowodnioną i skazał: Seida Bilikbaszi oraz Vangela Dhima na karę śmierci oraz Selima Datsi i Iliaza Toptani na karę dożywotniego więzienia. Pozostali oskarżeni, prócz Dina Harapi, zostali skazani na kary więzienia od 7 do 20 lat. Din Harapi został skazany na siedem miesięcy więzienia.

W motywach wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że oskarżeni działali na rozkaz najzacieklej-

szych wrogów narodu albańskiego i całej postępowej ludzkości — amerykańsko - angielskich imperialistów. Celem imperialistów była zbrojna okupacja Albańskiej Republiki Ludowej, wzniecenie pożogi wojennej na Bałkanach i rozpętanie agresji przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Oskarżeni, współpracując z wywiadem amerykańskim, jak również z greckim wywiadem monarcho - faszystowskim i z wywiadem titowskim, prowadzili na obszarze Albańskiej Republiki Ludowej działalność dywersyjną i szpiegowską, pragnąc dopomóc imperialistom w realizacji ich zbrodniczych planów.

## CZYTAMY KSIĄŻKI

### Rodzina Rubaniuk

Ostatnio ukazała się bardzo ciekawa książka E. Popowkina, pt. „Rodzina Rubaniuk”. Cóż to za ludzie ci Rubaniukowie, pomyślicie sobie, że książka o nich jest ciekawa i zajmująca.

Rodzina Rubaniuk, to zwykła ukraińska rodzina, mieszkająca i pracująca w kolchozie. To radziecka rodzina, jedna z wielu milionów takich rodzin, budująca w swym kraju socjalizm. To rodzina, jakich nie było w Rosji

i dobrobyt wsi kolchozowej. Widzimy też możliwości twórczej pracy, możliwości służenia Ojczyźnie na dowolnie obranym przez każdego obywatela odcinku. Przykładem tego jest Ostap Rubaniuk, są nimi synowie: Pietia — oficer i Iwan Rubaniuk — generał Armii Radzieckiej. Bo droga awansu społecznego jest przed każdym radzieckim obywatelem szeroko otwarta.

Popowkin pokazał nam w swej książce nie tylko rodzinę budowniczych, ale i rodzinę obrońców. Gdy w 1941 roku hitlerowcy napadli zdradziecko na Związek Radziecki, przerywając w ten sposób twórcze, szczęśliwe życie jego mieszkańców, rodzina Rubaniuk stanęła natychmiast do szeregów jej obrońców.

Sędziwy Ostap Rubaniuk został partyzantem, synowie Piotr i Iwan, oraz synowa Oksana bohaterka walczyli z wrogiem w szeregach Armii Radzieckiej. Po zwycięstwie nad wrogiem wrócili oni szczęśliwie do domu. Lecz ta walka narodu radzieckiego z hitlerowskim najazdem nie obezšla się bez ofiar także i w rodzinie Rubaniuk. Żona Iwana i ich syn oraz jego siostra Hanna zginęli z rąk hitlerowskich siepaczy.

Lecz wróg został ciężko ukarany. Straszny był gniew narodu radzieckiego. Po zwycięstwie pod Stalingradem hitlerowskie hordy zaczęły się coraz szybciej cofać i uciekać, aż legły rozgromione w swym legowisku — Berlinie. Miliony Rubaniuków płacili zniszczeniu, za spalone i ograbione Czyste Krynice, za gwałty i gnębienie mieszkańców na okupowanych terenach.

Dzięki milionom Rubaniuków nad ziemią radziecką zaświeciło słońce wyzwolenia i szczęścia. Ta radość i szczęście zawitały też do rodziny Rubaniuków, którzy dziś pod wodzą Wielkiego Stalina, po bolszewicku budują w swej Ojczyźnie komunizm i tak nieugięcie, po bolszewicku, walczą o utrwalenie spokoju na całym świecie.



carskich despotów i siepaczy, w Rosji bezprawia, nędzy i ucisku. Ich kolchoz Czysta Krynica to wieś, jakich nie mogło być w carskiej Rosji. To rodzina wolnych obywateli wolnego państwa, prawdziwych gospodarzy ziemi ojczystej.

Ostap Rubaniuk i jego dzieci — to ludzie radzieccy. Ostap Rubaniuk wychował je i kształcił na świadomych, bezgranicznie kochających swą Ojczyznę i bez reszty Jej oddanych obywateli: budowniczych i obrońców. Właśnie tacy Rubaniukowie rozgromili faszyzm hitlerowski i przynieśli nam wyzwolenie, właśnie tacy Rubaniukowie budują dziś giganty komunizmu.

Na przykładzie rodziny Rubaniuk widzimy nie tylko dorobek

że tak się stało. Na widok Osipowa wychodzącego z gmachu kierownictwa portu, Katkow błyskawicznie ukrył się w kabine samochodu i pomachał mi z niej koniczuskami palców... Było to kilka dni temu.

— Więc jednakże jesteś z nami? — woła teraz, podbiegając do mnie. — Krew zagrała — nie wytrzymałeś?

— No co? Gdzie pułk? — pytam wita-  
jąc się.

— Mknij do nas na własnych nogach lądem wzdłuż toru kolejowego. A ja, jak widzisz, zmotoryzowałem swój pluton. Pułkownik przysłał nas na pomoc. Powiedział, żeby trzymać się aż do nowego rozkazu... Co za niespodziewane spotkanie! Ech, wobec takiej okazji warto by teraz łyknąć razem butelkę naszego ulubionego „pinogri”, pamiętasz, jak bywało na Derybasowskiej? Przypomnijmy sobie jeszcze cudne chwile, pomówmy o przeszłości i o tym, co będzie! — Katkow w zachwycie trzesie mnie za ramiona i, zaraz, według swego zwyczaju, rozpoczyna kawały: — A cóż ty, na golasa zjawiasz się u nas? Gdzież twoje narzędzia? Nie, bracie, to działo burtowe coś nie bardzo — kaliber za skromny — sztydł z mojego damskiego browninga. — U nas każdy uczestnik w orkiestrze z własnym instrumentem. Ot, spójrz na moje orły!

Przywołuję swoich marynarzy. Patrzą na czerwonych marynarzy, którzy już nas otoczyli, i rzeczywiście zaczynam się czuć pośród nich w moim czołgowym kombinezonie, jak „golas”.

c. d. n.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wnosić.

G. PIENIEŻKO

## Pisane w czołgu

FRAGMENTY

Czerwoni marynarze zalegli na wznieśieniu w tyralierze, grupkami po dwu lub trzech. Okopują się, ale raczej dla pozorów, głośno się nawołują, krzającą się niespokojnie, stają całkiem wyprostowani zauważysz w wsi jakikolwiek ruch, strzelają sobie z pistoletów maszynowych, chociaż do wsi jest półtora kilometra, a kiedy nasze czołgi zaczynają kanonadę z działa, strzelanina z „peemów” wybucha wzdłuż całej linii wzgórz.

Stoję w wieży, wyczieram ze snopów pszenicy jak z gniazda, spoglądam od czasu do czasu na zegarek. Trzymamy drogę do Odessy już drugą z rzędu godzinę. Trzeba się tu trzymać jeszcze ze dwie godziny, a tymczasem Niemcy szykują się do natarcia, co można wywnioskować z wielu oznak.

Drogą od stacji Serbka kieruje się w naszą stronę coś ciemnego w słonecznej chmurze kurzu. Poznają półtoratonówkę z kuchnią polową na przyczepie — tę samą, którą wyprzedziliśmy po drodze. Ciężarówka zatrzymuje się w zagłębieniu. Ciężko biega do nas marynarze. Na przedzie leci mój odeski przyjaciel, oficer polityczny Katkow. Wspólnie z nim uczestniczałem na wykładach szkolenia partyjnego; razem obchodziliśmy ostatnie święto pierwszomajowe na morskim wybrzeżu w Lustdorfie, gdzie stała jego bateria. Ostatnim zaś razem widziałem go w Odessie przy bramie do portu wojennego. Czekaliśmy wtedy na przepustkę, kiedy Katkow wyskoczył z podjeżdżającej do portu ciężar-

ówki z marynarzami i rzucił się do mnie z okrzykiem

— Pamiętaj: wybrzeże, rybackie łódki, zupa ze świeżej skumbrii, wytrawny muskat „oschi”? Jak daleko są od nas tamte cudne chwile!

Wtedy Katkow niesłuchanie się dziwił, że pracuję w fabryce, że zajmuję się remontem czołgów.

— Nie wiem, jak ty — mówi do mnie — ale ja nie umiem siedzieć i czekać. Właśnie tak napisałem w raporcie, kiedy zaczął się zaciąg ochotników do pułku morskigo. Kapitan trochę się stawiał, ale zwolnił. W naszym dywizjonie znalazło się dużo ochotników. Sam dobrałem sobie ludzi do plutonu. Spójrz — co za orły! — wskazał mi samochód. — Szykujemy się do „wyjścia w morze”. Właśnie otrzymaliśmy karabiny maszynowe. Podobno wzięto je z Tyraspolskiego rejonu umocnionego. Sądzę, że nikomu nie uda się ich nam odebrać!

Wyrzuciwszy to wszystko jednym tchem, zaczął się spieszyć, ponieważ wartownik już otworzył bramę.

— No do widzenia, druho, jeszcze się zobaczymy, nagadamy!

Już z kabiny ruszającego samochodu krzyknął wtedy do mnie:

— Pamiętaj, jak śleczeliśmy wieczorami? Uczyliśmy się, męczyli, marzyli, a teraz wszystko poszło do góry nogami!

Właściwie to jakby się cieszył z tego,

Otóż i ów wielki, bity trakt, wiodący z Wozniesieńska przez Berezówkę do Odessy. Słupy telegraficzne, rowy szerokie i głębokie, a wokoło step, ścierniska, kopy pszeniczne. Wykręcamy maszynami o dziewięćdziesiąt stopni i w szyku rozwiniętym wjeżdżamy na wzniesienie, za którym jest wieś Czernogórka.

Pierwsza część zadania jest wykonana. Droga ku miastu została uchwycona. Teraz chodzi o to, żeby się tu utrzymać aż do nadejścia pułku.

Na moim czołgu jedzie dowódca tego plutonu marynarzy, który rzucił się do przeciwdzierzenia. Jest to lejtant Zari-kow. Niezmiernie ruchliwy, nie może sobie znaleźć miejsca na oblepionej przez ludzi maszynie — przelazi z wieży na tył czołgu, czepiając się wieży i lufy działa, po coś pcha się, to naprzód, to znów przepycha z powrotem.

— No, i co? Dostało się od pułkownika?

— Jak buremu psu! — westchnął.

Zza grzbietu wzgórz wyskakują nieprzyjacielskie motocykle, a zaraz za nimi zjawia się samochód pancerny. Nasz desant zeskakuje z czołgów, rozsypuje się w tyralierze.

Podając sygnał „ognia” i po minucie jesteśmy na grzbiecie wznieśnienia. Zepchnięci ze wznieśnienia motocykliści odjeżdżają wraz z pancerką jarem w stronę Czernogórki. Z przeciwniej strony wlewają się do wsi całe kolumny czołgów i pojazdów mechanicznych.

Gęsty ogień działowy zmusił mnie do prowadzenia czołgów z powrotem za grzbiet wzgórz.

Załogi maskują maszyny, nadając im przy pomocy snopów pszenicy wygląd kop. Dwie maszyny wysyłam na prawo, dwie — na lewo. Manewrując w zagłębieniu, wychodzą one od czasu do czasu na wznieśnienie i prowadzą ogień do wsi.